GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 195. 5. Grudnia 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia i Irlandya.

Dnia 30go Października dawano w Belfaście (w Irlandyi) ucztę dla Lorda Wice-Hrabiego Castlereagha, gdzie ten Minister miał długą mowę, dziękuiąc w niey czułemi wyrazami mieszkańcom tego miasta, w którem się urodził, za cześć sobie okazaną. „Poczytuię (mówił) okazany mi honor za dowód, że tak liczne, szanowne i oświecone zgromadzenie pochwala zachowanie się moie w charakterze Urzędnika Stanu; taka pochwała musi bydź w nayw. ższym stopniu miłą także i tym, z którymi przez tak długi czas interessa publiczne sprawowałem; albowiem, kiedy bywałem za granicą w sprawach posełskich, działałem według odebranych od nich przepisów; a ieżeli wypadki wzięły obrót zbawienny i chwalebny dla Króla i dla Oyczyzny, a teraz nieoszacowaną pochwałę Współobywateli moich pozyskuią, tedy tey chwały samemu sobie przypisywać nie mogę. Ja byłem tylko iednym z tych, którym ster Państwa był powierzony; a chociaż musieliśmy walczyć z morzem burzliwem i niespokoynem, iednakowoż mamy niezawodną nadzieię, żeśmy nasz okręt nie tylko bezpiecznie ze wszystkiemi żaglami i banderami powiewnemi do portu zaprowadzili, lecz także i naymnieyszey sztuki drzewa okrętowego nie stracili. Muszę tu głośno wyznać, że Xiążę Rejent iest tym Mężem, któremu winniśmy ten wielki wypadek. Idąc śladem Oyca swoiego, przyymuiąc iego plany i rady, podał nam przez prawość swoią i moc ducha swoiego środki do dobicia się tak świetnego zwycięztwa. (*Tu dano huczne oklaski.*) Był taki czas w dawnieyszey epocę woyny, gdzie zdania względem dalszego oneyże prowadzenia, zdawały się bydź podzielonemi. Wielu biegłych i światłych polityków twierdziło, że wówczas pokóy z Francyą zawrzeć należało, ale nareszcie iasno pokazała się konieczność wielkiey walki. Nie był to iuż więcey bóy za powiększenie osad, był to raczey bóy za istnienie Państwa. Ministrowie Jego Krol. Mci nie rządzili Ludem; Lud rządził Ministrami, a Rząd i Lud iednomyślnie i iednym duchem działaiąc, pokazali się niezwyciężonemi (*huczne oklaski*). Twierdzę, że był czas, gdzie woyna nie miała za sobą głosu Ludu. Potok publicznego zdania i wysokiego uczucia zwrócił się zwolna, inną drogą, do przekonania. Wowczas to Lud Angielski w każdym kroku przewodniczył moim Współurzędnikom; nie Rząd, ale Lud żywo nalegał o woynę. Wszelkie ciężary ponosił z ochotą i wytrwałością, iaką tylko wolne Narody znać i szanować umieią. Rząd szedł tylko za popędem publicznego ducha narodowego, iak zawsze czynić powinien, a skutek okazał się taki, iakim go teraz z nayhuczniéyszym oklaskiem uznaiecie. W pośród tych oklasków nie mogę pominąć wielkiego ucisku i nędzy, które obecnie zachmurzaią niebo Narodu naszego, i muszę przyznać, że po skończoney woynie błogosławieństwa pokoiu nie bez chmur powróciły. Handel został gwałtownie w nowe kanały zapędzonym; w owych 20stu latach woiennych szedł on za torem woyny, a łaska Opatrzności dozwalała, że woyna nie iedney odwodze handlowey nadawała żywość nadzwyczayną. Ten handel woienny (warfaring commerce) przez długo - trwałe wielkie natężenia publiczne, nabywał wpływu stosownego; ustał raptownie, dawne kanały handlowe nie zostały ieszcze otworzone, a tak nastąpiło zatamowanie, bolesne do zniesienia. Teraz choruiemy na wysilenie się. Obyczaie i sposob myślenia ludzi, tak u nas, iak i w innych Kraiach, nie łatwo się znowu przyzwyczaiaią do spokoynego handlu w pokoiu (peaceful commerce), z którego trwała pomyślność wypływa, chociaż każdy kupiec myślący musiał się spodziewać powrotu iego; iuż wyspy nasze znowu nim zwolna uszczęśliwiane oglądamy. Atoli w tym przemiiaiącym ucisku powinniśmy mieć wzgląd, nie tak na to, czem iesteśmy, iak, czembyśmy się byli stali, gdyby nas była iaka nieszczęśliwa gwiazda władzy tyrana Swiata poddała; przytaczam tu iako przykład, że małe Państwo Pruskie, ludności o połowę mnieyszey iak nasze, w przeciągu owych czterech lat, przez które pod iarzmem Fran-

)(

cuzkiem ięczało, ogromną summę 50 milionów funtów szterlingów (500,000,000 ZR.) utraciło. Już teraz Mości Panowie iest rzeczą udowodnioną, że na nas wymierzone były zamachy Władcy Francuzkiego, owego nieprzyiaciela wolności, a mogę powiedzieć, i Rodu ludzkiego. Nie poczytywał on iuż więcey za rzecz wartą mozoły, aby to dłużey pokrywać; a nawet i w teraźnieyszem mieyscu przebywania swoiego otwarcie oświadczył: że tak podczas woyny, iako i podczas pokoiu, czyli raczey podczas krótkiego rozeymu, któregoby mógł był dopuścić, sądził iednakowoż, chociaż mu Europa hołdowała, że ieszcze nic zupełnie do skutku nie przyprowadził, poki Wielka Brytaniia niepodległym Narodem zostawała. Wzywam Was przeto Mości Panowie, abyście handlowe położenie nasze i środki pomocne, iakie są teraz, porównali z tem, czemby się były nieuchronnie stały, gdyby Xiążę Rejent i Rząd dali się byli uwieśdź do innych kroków, aniżeli są te, których się trzymali." Potem spełnił Lord toast za zdrowie oyca swoiego Margrabiego Londonderrego, który powstawszy rzekł: „Nie mam wyrazów do wysłowienia moiego szczęścia, moiey chluby i moiey radości. Dziękuię Bogu, że mi dał syna takiego, który czynił tak wielkie i tak ważne usługi Oyczyznie, który posiada zaufanie Monarchy swoiego, i który pod wodzą Opatrzności Europę pokoiem obdarzył. O iak pobłogosławionym, iak szczęśliwym iestem oycem, wdzięcznym Wszechmocności za wszystkie błogosławieństwa, które na mnie zlewa. Potem spełniono godne uwagi toasty: „Za Oyczyznę naszą (Irlandyę), za Krzy urodzenia naypierwszego Wodza (Wellingtona) i naypierwszego polityka (Castlereagha)." Nakoniec Lord Castlereagh spełnił ieszcze toast lądowych i morskich woysk Angielskich, i opuścił zgromadzenie wpośród nayhucznieyszych oklasków.

Gazeta Londyńska Times umieściła kilka listów, wzmiankuiących o wewnętrznym stanie Anglii; naygodnieyszem w nich uwagi iest to, co się tycze rękodzieł Angielskich. „Nie lękaiąc się iuż (wyraża ieden z tych listow) żadnych współzawodnikow, wypoczęliśmy na wawrzynach naszych iako rękodzielnicy; iednakże, pomimo naypomyślnieyszego zastosowywania umieiętności do fabryk, wyznać przecież musiemy, żeśmy w ostatnich czasach więcey szybkości, aniżeli dobroci w fabrykacyi szukali. Mechanizm usuwał iuż często tęgość, iaką praca ręczna fabrykatom nadaie. Snieżna białość bawełnianych materyi naszych, zaledwie ieszcze ukryć może przed oczyma cudzoziemców niedostateczność tkaniny, a płótna wyprawiane solanem (solą z kwasu solnego i zasady solney złożoną), luboć są iak śnieg białe, przecież nie tak mocne, iak te, co według powszechnego zwyczaiu robione były. Żelazo, wywożone w ostatnich latach na targi z iedney z naylepszych rękodzielni naszych, było tak złe, iż użytem bydź nie mogło. Trzebaż się więc ieszcze dziwić, iż, gdy mamy po zawarciu pokoiu mnóstwo współzawodnikow, spekulanci nasi sami nie wiedzą co począć maią z towarami swoiemi, i że fabrykanci nasi dla braku zamówień przymuszeni są do odprawiania robotników swoich, lub zniżania płacy za robotę?"

Luddyści (burzyciele machin) nie przestaią zdrożności swoich w okolicy Nottinghamu, a nawet nie kontentuią się iuż więcey burzeniem machin, lecz wyłamuią drzwi, i rabuią domy. Żaden prawy człowiek nie waży się iuż wychodzić wieczorem, lub przynaymniey uzbraia się w pistolety. Już sam czas (pisze gazeta Times), aby Rząd przedsięwziął dzielne środki dla wspierania Zwierzchności, która nie może iuż pohamować pospólstwa.

List z Londynu pod d. 5. Listopada (umieszczony w gazecie powszechney) zawiera co następuie: „Cieszyć się wypada, że w naszym Kraiu, pomimo bardzo ciężkich czasow i wielkiey, coraz wzmagaiącey się liczby robotnikow chleba pozbawionych, nie widać przecież podwoionych straży, obostrzonych rozkazow i przepełnionych więzień. Prawi Obywatele zapobiegaią wszelkim, daleko sięgaiącym niespokoiom, a Rząd może polegać na usiłowaniu Obywateli i polega na niem. Niemasz teraz Hrabstwa w Anglii, w którem by mieszkańcy miast i wsi nie łączyli się umyślnie i wyłącznie w zamiarze wspierania i umieszczania ludzi bez chleba zostaiących. Kto robić co może, rozdaie robotę między szukaiących iey. Tu łączy się Parafiia dla założenia wieyskiego gościńca lub znoszenia gór, a to wszystko dla zatrudnienia ubogich. Tam zwozi znowu druga Parafiia zboże, węgle i inne potrzeby, i przedaie takowe za małe ceny. Mieszkańcy składaią się i każą bić bydło i piec chleb dla ubogich. To wszystko Rządu ani szeląga nie kosztuie. Mieszczanie w Nottinghamie i Manszestrze tworzą iako ochotnicy kompaniie, dla położenia tamy burzycielom spokoyności, i iuż pomyślne wiadomości z tamtych okolic nadchodzą. Wszyscy przykładaią się do powszechney sprawy. Angliia bezpieczna iest przez swoich Obywateli. Gdyby

się na woysko spuszczano, wnetby wszystko przepadło. Garstka stoiącego w Anglii woyska liniowego, które naywięcey 25,000 ludzi wynosi, chociażby i wierną pozostała, nie wiedziałaby, dokąd się ma udać, gdyby Obywatele raz się rozdrażnili. Yromanty, to iest zbroyna i zawsze gotowa iazda obywatelska, ochotnicze korpusy mieszczan, mnóstwo dzielnych, sposobnych do walki ludzi wszelkiego rodzaiu, należących do marynarki i handlu, milicya nawet z wieśniaków i mieszczan złożona, pokonałyby wkrótce woysko i położyły koniec despotyzmowi. Wie o tem Rząd, i dla tego też nie poważa tak nikogo, i nikomu bardziey nie pochlebia, iak mieszczanom i wieśniakom. Czynionoby sobie całkiem opaczne wyobrażenia o Anglii, gdyby sądzono, że w ogólności właściwe nieukontentowanie panuie, i gdyby poiedyncze rozruchy nayniższych klas ludu w kilku stronach Kraiu, brano za wyraz powszechnego sposobu myślenia. Anglik lęka się o swóy dom, o swoie dobra i o niepodległość swoią, których nie da sobie nigdy odebrać od włóczącey się hołoty, wiedząc o tem dobrze, iakim ona prawodawcą bywać zwykła. — Przeciwnie stan Irlandyi, iest bardzo smutny; nie masz tam stanu mieszczan, czyli raczey, mało tam iest mieszczan i wieśniaków cieszących się dobrym bytem. Z wyiątkiem małey liczby, żyiących w miastach, których iest nie wiele, ze tkactwa, lub przedaży zboża i bydła, wszyscy są ubodzy. Szlachcic tam nie mieszka, a zadzierżawienie dóbr swoich Justycyaryuszowi lub Adwokatowi swoiemu porucza. Ajent staie się tym sposobem sam jeneralnym dzierżawcą, płaci pewną summę, i wypuszcza częściami dobra, które poddzierżawcy z nowu w mnieyszych cząstkach innym wypuszczaią. Ci Ajenci, na których się tak bardzo żalą w Irlandyi, i którzy się prokuratorami nazywaią, pędzą w górę cenę dzierżaw. Nieobecność właścicieli dobr, ogałaca professyonistę i rzemieślnika ze wszelkiego pobocznego zarobku; sądowa exekucya wysokich, częstokroć zaległych summ dzierżawczych, przy których rzeczeni prokuratorowie maią ieszcze poboczne zyski swoie — wszystko to pogrąża Irlandyę w naywiększem ubóstwie. Słychać tam ustawicznie o bandach, napadaiących w nocy domy i popełniaiących z zemsty zabóystwa. Oddziały woyska musiały wielkie odprawiać pochody dla rozpędzenia band zbóieckich, a przecież to nic nie pomogło. Jeżeli tam nie zdołaią potworzyć maiętnych mieszczan i gospodarzy wieyskich, Irlandya będzie musiała pozostać Kraiem ubóstwa i narzekania!"

Na ostatniem zgromadzeniu Londyńskiego Towarzystwa bibliynego doniesiono, że nie mniey, iak 50 Izraelitow, iest między subskrybentami tegoż Towarzystwa.

Francya.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 13go Listopada, miał nowy Prezes, Baron Pasquier mowę, którą z oklaskami przyięto. Potem zgromadzili się Członkowie w biórach swoich, dla ułożenia adressu do Króla.

Według budżetu przychodów na rok 1817ty, podanego Izbie Deputowanych, summa wydatków na rok przyszły iest znakomicie większą od tegoroczney, bo wynosi 1,088,294,957 franków. Podatki i oszczędzone summy wynoszą tylko 774,000,000 franków, a zatem nie dostaiące ieszcze przeszło 300 milionów, pożyczone bydź muszą.

Z Kolmaru donoszą, iż tamtędy przechodzić będą legiiony Francuzkie, a to z powodu zmiany, która w rozłożeniu woyska Francuzkiego zaymuiącego twierdze w Alzacyi, nastąpiła. Te legiiony przechodzić będą bez przeszkody przez stanowiska woyska Austryackiego Jenerała Frimonta; między innemi przeniesioną będzie dotychczasowa osada twierdzy Besançon do Sztrasburga, gdy tymczasem legiion Niższego Renu stać będzie osadą w Besançon — Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomosci o bandach zbóycow, tworzących się w większey, lub mnieyszey liczbie po obu brzegach Renu. Zwierzchności staraią się iednak, aby im nie zostawić czasu do zupełnego urządzenia się.

Z Lille donoszą, że Rząd Francuzki używa wciąż ieszcze naysurowszych środków przeciw przemycaniu obcych towarow kupieckich; na podwoioney linii celney, maią ciągle naywiększą baczność na przekradaiących towary.

Sądzą, że czynna korrespondencya, utrzymywana ciągle przez polnego Marszałka Xięcia Wellingtona, tycze się szczególnicy opatrzenia pod zimę w żywność woyska, zaymuiącego Francyę. Zdaie się, że podróż, którą ten Xiążę do Paryża i Bruxelii odprawić zamyśla, nie zaraz ieszcze nastąpi. W Cambray, gdzie od czasu rozbroienia gwardyi narodowey, większe, iak kiedy, nieukontentowanie z powodu pobytu wóysk cudzoziemskich panuie, zachodzą wciąż ieszcze czasami kłótnie między młodzieżą a Officerami Angielskimi; rostropne atoli środki naczelnego Wodza z iedney, a Zwierzchności mia-

sta z drugiey strony, utrzymuią tymczasem dobry porządek i spokoyność.

Królestwo Polskie.

Gazety Warszawskie zawieraią następuiącą Uchwałę Królewską:

My z Bożey Łaski
Alexander I.,
Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski
etc. etc. etc.

Chcąc ułatwić środki utrzymania spokoyności, porządku i bezpieczeństwa publicznego w całym Kraiu, po zasiągnieniu zdań ogólnego zgromadzenia Rady Stanu, postanowiliśmy i stanowiemy utworzenie Żandarmeryi iak następuie:

Artykuł 1. Żandarmerya ta składać się będzie w każdem mieście Woiewodzkiem: z iednego Kapitana, z iednego Wachmistrza, z iednego Podofficera, z iednego Trębacza, z ośmiu Żandarmów. Ogółem z 12 głów, co uczyni na ośm Woiewództw głów 96.

Art. 2. W każdem mieście obwodowem: z iednego Porucznika lub Podporucznika, z iednego Podofficera, z sześciu Żandarmów. Ogółem z 8miu głów, co uczyni, na 31 Obwodów, 248 głów.

Art. 3. Prócz tego, pod bezpośredniemi rozkazami naczelnego Dowodcy woysk, znaydować się będzie oddział Żandarmeryi złożony: z dwóch Poruczników, lub Podporuczników, z czterech Podofficerów, z trzydziestu Żandarmów. Ogółem z 36 głów.

Art. 4. Dla utrzymania porządku służby, kontrollowania i rapportów, Żandarmerya ta mieć będzie Sztab, złożony z iednego Pułkownika, z iednego Majora lub Podpułkownika, z iednego Adjutanta, z iednego Płatnika. Reszta Sztabu małego, podług powszechnych prawideł w woysku przyiętych, urządzona będzie.

Art. 5. Żandarmi prości dzielić się będą na dwie klassy, z których trzydziestu przy naczelnym Dowodcy woyska, i dwóch w każdem mieście Woiewódzkiem, to iest 16, ogółem 46, będą pierwszey klassy, reszta Żandarmów do drugiey klassy należeć będzie.

Art. 6. Wachmistrze, Podofficery i Trębacze, będą na koniach, Żandarmi zaś prości będą iak następuie:

Zostaiący pod bezpośrednim rozkazem naczelnego Dowodcy woyska, wszyscy 30 konni; w miastach Woiewódzkich: 6 konnych, 2 pieszych: w Obwodach 4 konnych, 2 pieszych. Ogółem 202 konnych, 78 pieszych.

Art. 7. W każdem Woiewództwie, i w każdym Obwodzie oddziały Żandarmeryi przydanemi będą od naczelnie Dowodzącego w pomoc Kommissyom Woiewódzkim, i Kommissarzom Obwodowym.

Art. 8. Do Żandarmeryi tey wybierani bydź maią ludzie dobrych obyczaiów, czytać i pisać umieiący, zdrowi, w wieku od 30 do 50 lat.

Art. 9. Kommissye Woiewódzkie i Kommissarze Obwodowi, Żandarmów sobie przydanych inaczey używać nie będą, iak tylko do utrzymania spokoyności i bezpieczeństwa publicznego, chwytania zbrodniarzów, ich strzeżenia i przeprowadzenia ich, oraz i więźniów w mieysca wskazane, śledzenia zbiegów, i exekwowania należytości skarbowych.

W rzeczach Administracyi cywilney, Kommenda Żandarmeryi działać nie może, iak tylko za wezwaniem Władzy cywilney.

Art. 10. Wszelkie Władze cywilne i woyskowe, w każdym przypadku, od właściwey i przyzwoitey Władzy upoważnioney Żandarmeryi, na iey wezwanie pomoc udzielać i one wspierać powinny.

Art. 11. Nawzaiem Żandarmerya powinna w nagłych przypadkach, na wezwanie do niey na piśmie uczynione, niezwłoczną i skuteczną dawać pomoc. W przypadkach iednak, żadnem niebezpieczeństwem nie zagrażaiących i mniey nagłych, wszelkie Władze o pomoc potrzebną Żandarmeryi, udawać się powinny do właściwey im Kommendy, która w żadnym przypadku takowey pomocy odmówić nie może.

Art. 12. Ubiór Żandarmeryi tey, co do kroiu i kolorów, będzie iednostayny, podług wzoru, iaki późniey przepisany zostanie.

Art. 13. Porządek służby, tudzież powinności i obowiązki Żandarmeryi, osobną instrukcyą przepisanemi zostaną.

Wykonanie Postanowienia ninieyszego, które w Dzienniku Praw umieszczone bydź ma, Kommissyom Rządowym, w czem do którey należy, polecamy.

Dan w Warszawie d. 5/17. Paździer. 1816.

(Podpisano) Alexander.
przez Cesarza i Króla:
Minister Sekretarz Stanu,
Ignacy Sobolewski.

(Oprocz tego zawieraią ieszcze gazety Warszawskie Uchwały Królewskie o Prokuratoryi jeneralney i Izbie obrachunkowey, które w przyszłych numerach umieściemy.)